



Polska.
Naczelne Dowództwo W. P.
Oddział II
Sekcja Wojsk.-Dyplomat.

skat

ca 125

Warszawa, d. 7 październ. 1919 r.

1701/15

/ SZTAB GENERALNY/
D.Nr. II 907/II

Do

Adjutantury Generalnej Naczelnego Wodza

w Warszawie.

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis
raportu Nr. 24 pouf. Pełnomocnika Wojsk. i Morskie-
go w Londynie, przytem zaznacza się że sprawa ofice-
rów jeńców z *Newmarket Camp*. załatwiona została
aktem D.Nr. I 438/II pouf.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. *1701/15* dnia *13* / *X* 1919 r.
1. załącz. Wydział.

Potulski
Szef Oddziału II

Włomocnik Wojskowy i Morski

przy Poselstwie Polskiem

w Londynie,

2, Upper Montague St., W.O.1

Londyn, dn. 15go Września 1919 r.

N 24/pont

Do
Naczelnego Dowództwa

1701/75

Rosyjska Polityka
Anglii.

Przeprowadzenie w dalszym ciągu polityki
angielskiej polegającej na popieraniu wszelkich
Rosyjskich Armji i oddziałów anty-bolszewickich
własną siłą zbrojną i dostarczaniem broni, amunicji
i ekwipunku napotyka na coraz większe przeszkody
nie tylko ze strony partji robotniczej i skrajnej
lewicy (z powodu sympatji dla bolszewików) ale też
i ze strony warstw umiarkowanych. Ostatnie oczy-
wiście stoi w ściśleym związku z kompania podjęta
przez większość prasy o zredukowaniu do minimum
wszelkich wydatków skarbu. Gazety wciąż piszą o tem,
iz Anglja dąży do bankructwa, że Armja i flota winne
być doprowadzone do jaknajmniejszych rozmiarów, że
Ministerjum Wojny dotychczas trwoni bez uzasadnienia
ogromne sumy i że Anglja powinna teraz oszczędzać
kazdy grosz. Opinia publiczna uważała że sprawa
zwalczenia bolszewickiej Rosji będzie daleko
łatwiejsza-obecnie zaś widzi że kosztuje to kraj
bardzo drogo i rezultatu dodatniego dotychczas
niema. Wobec takiego nastroju społeczeństwa
angielskiego, War Office kilkakrotnie oświadcza, że
wszystkie siły zbrojne angielskie będą z Archangielska
wycofane przed zimą. Transporty z wojskiem stamtąd
już przychodzą. Z drugiej strony sprawa zaopatrzenia
armji Rosyjskiej północno-zachodniej i południowej też
napotyka na silny opór społeczeństwa.

Wobec tego Rząd Angielski znajduje się w bardzo
trudnem położeniu. Wycofanie się zupełnie z "wojskowej
awantury" rosyjskiej pod wpływem opinii publicznej

jest równoznaczne z utratą swych wpływów na Rosję anty-bolszewicką, na korzyść wpływów niemieckich. Wskutek tego dalsza polityka Anglii z sprawach rosyjskich jest niezdecydowana i wyczekująca. Niewykluczona nawet jest możliwość ewentualnego zawarcia przez Anglię ^{położę} z Sowiecką Rosją. Ale inicjatywy takiego kroku Anglia by na siebie nie wzięła. Próbę zawiązania pertraktacji pokojowych pomiędzy Sowiecką Rosją a Estonją i drugimi małemi państwami Bałtyckimi, może być uważana za początek zbadania gruntu dla możliwych w przyszłości układów między Anglią i Sowiecką Rosją. Polityka angielska, obca wszelkiemu sentymentalizmowi, i stojąca tylko na gruncie praktycznym szuka wyjścia z trudnej sytuacji na Wschodzie, wyczekując wyraźniejszego zarysowania przewagi sił jednej lub drugiej strony na gruncie rosyjskim, mając za ostateczne zadanie ustalenie swych wpływów w przyszłej odbudowanej Rosji.

Cale społeczeństwo angielskie w kwestji rosyjskiej można rozdzielić na 3 grupy. Pierwsza grupa, nieliczna, licząca zaledwie jakie 15% ogólnej ilości jest grupa sprzyjająca energicznej anty-bolszewickiej interwencji w Rosji. Do niej należy wydawca Times'u Wicham Stead, znany z długoletniej przychylniej działalności dla Rosji przedrewolucyjnej, dalej Seton Watson ekspert w sprawach Jugosławji, Sir George Clark (obecny poseł w ^{Pradze} Paryżu) i Winston Churchill--Minister Wojny. Grupa ta choć nieliczna, jest jednak nadzwyczaj wpływową i ruchliwą, rozporządzając znacznymi kapitałami i ma w swym gronie wytrawnych polityków i mężów stanu. Grupa ta jest raczej dla Polski nieprzychylna, mając na celu odbudowanie wielkiej Rosji. Druga grupa sprzyja ruchowi bolszewickiemu w Rosji, opiera się na masach "Labour" i jest popierana przez żydów. Jest stanowczo przeciwna wszelkiej interwencji w Rosji, siła rzeczy jest przychylna konfiguracji na Wschodzie w myśl interesów Polskich. Miedzy żydami daje się zauważyć

przychylnie dla Polski i ile zydzi mogliby stworzyć w Polsce "ziemie obiecana", kraj wyjątkowych przywilejów dla siebie. Prasa tej grupy Manchester Guardian (żydowska), Daily News, Daily Herald i inne (lewicowi). Trzecia grupa, najliczniejsza, do której zaliczyć można każdego przeciętnego Anglika jest grupa umiarkowana przeciwna zbrojnej interwencji w Rosji, wychodząca z założenia, że Anglja zbyt dużo krwi prze-lała, i że potrzebuje wszystkich sił i środków dla odbudowy własnego dobrobytu. Zbrojna interwencja w Rosji uważa za interes niekorzystny, który się nie udał i który trzeba jaknajprędzej zlikwidować. Grupa ta poniekąd godzi się na po^moc techniczną o ile znów te koszty w przyszłości się okupią. Prasa tej grupy -- Daily Telegraph, Sunday News i inne umiarkowane dzienniki które czyta przeciętny Anglik.

Lloyd George waha się między kierunkami grupy sprzyjającej interwencji i grupy umiarkowanej, w ostatnich zaś dniach wystąpił z artykułem o końcu Starego Świata i o odbudowie społeczeństwa na nowych zasadach, pragnąc zaskarbić sobie partje lewicowe. Lewica też pokłada w nim wielkie nadzieje, wyrażając przekonanie, że odrzuci od siebie konserwatywnych przyjaciół, którymi się otoczył w czasie wojny i wróci do partji robotniczej.

Wobec takiego stanu rzeczy trudno jest określić jakimi drogami pójdzie w najbliższej przyszłości polityka rządu angielskiego z sprawach rosyjskich.

Kontr-Admiral Wolkow, attaché morski rosyjski w Paryżu zalił się przede mną, że nie wiadomo kogo reprezentuje w Anglii, że wszyscy oni reprezentanci Rosji istnieją i działają nadal w Londynie tylko zawdzięczając dawnym przyjacielskim stosunkom osobistym. Trzeba jednak zaznaczyć, że w Anglii stosunki osobiste grają dominującą rolę - politykę angielską przeważnie robią pojedyncze osobistości, i przedstawiciele państw obcych o tyle

mają wpływy, o ile osobiscie są znani i sympatyczni Anglikom. Do nowych ludzi przyzwyczajają się wolno i nie lubią zmian. To zawsze należałoby mieć na uwadze wyznaczając przedstawicieli do Anglii.

Przybyły świeżo z Archangielska oficer marynarki rosyjskiej, dawny mój znajomy, obecnie pomocnik Attaché Morskiego Rosyjskiego bardzo nisko oceniał stan armji anty-bolszewickiej na tamym froncie. Stan moralny ludzi jest niski, gdyż wielu między nimi pochodzi z oddziałów czerwonych wziętych do niewoli, oficerowie przyczyniają się do ponizenia tego stanu, gdyż o ludzi nie dbają, bez zbadania zawinień sadzą do więzienia, a później o uwiezionych zapominają - i ci po długim czasie, wskutek braku aktów oskarżających, są zwalniani przez władze angielskie i wracają do szeregów armji - ze świadomością doznanej krzywdy i bezprawia.

Zdaniem tego oficera marynarki, jeśli anglicy zupełnie ustąpią z Archangielska, bolszewicy bez trudności obejmą wybrzeże północne Rosji, gdyż armja rosyjska pozostawiona sobie, nie będzie tam mogła stawić im czoła, i wśród niej wybuchnie bolszewizm.

Jakem poprzednio donosił, w obozie w New Market są skoncentrowani oficerowie rosyjscy, przeważnie byli jeńcy niemieccy, przewiezieni tutaj po zawieszeniu broni. Oficerowie ci przechodzą kurs ćwiczeń wojskowych i są wysyłani do rozmaitych armji rosyjskich. ~~Między nimi jest pewna liczba Polaków.~~ Stan moralny tego obozu oficerskiego jest dość niski. Oficerowie zdemoralizowali się siedząc długo w niewoli niemieckiej i obecnie chęci wielkiej jechania na front nie mają. W danej chwili jest tam 600 oficerów. Wśród nich są polacy, lecz z wyjątkiem paru, którzy się do mnie zgłosili, do polskości się nie przyznają, odkładając to na czas późniejszy, kiedy dojdzie do nich nieprzyjemna kolej wysłania na front.

Zalaczniki:

W.K. *[signature]*
K. Adam W.P.

Załączniki:

- 1.) Wyciąg z raportu prasowego
Poselstwa Polskiego w
Londynie.
- 2.) Oferta przyrządu dla
telegrafu bez drutów.

*Zatwierdzone nie otrzymałem
Hugenholtz*

13-X-1919.